Rok 1875. KRAKÓW 27 Lipca — Wtorek. **Nr. 70.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Kunegundy kr. P.
Jutro Innocentego i Peregryna

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 2.
Zachód o godzinie 7 m. 50.

— Prezydjum Sądu krajowego wyższego w Krakowie, mianowało przewodniczącym w Trybunale Sądu przysięgłych na 5ą kadencję w r. 1875, radcę Sądu kr. wyż. A. Kaweckiego, zastępcami zaś przewodniczącego, radców Sądu kraj. St. Skrzyszowskiego, M. Nowaka, A. Korczyńskiego, J. Leichamscheidera i A. Mikuszewskiego.

Piąta kadencja Sądu przysięgłych rozpoczyna się w dniu 13 wrześnis b. r.

— Ogłoszony został konkurs na obsadzenie posady Nadprokuratora Państwa we Lwowie, tudzież posady zastępcy prokuratora w obrębie Lwowskiego Sądu krajowego wyższego. Do posad tych przywiązana jest płaca odpowiednia VIII klasy rangi, oraz dodatek aktywalny i służbowy. Podania przesyłać należy w drodze właściwéj do c. k. Nadprokuratorji Państwa we Lwowie, najdaléj do 3 sierpnia b. r.

Kraków 27 Lipca.

= Na tutejszym dworcu kolei, wypłata pobrań tj. zaliczek kolejowych za przesłane towary, uskutecznia się tylko dwa razy na tydzień, w poniedziałki i czwartki, od 9 rano do 12. Że taka manipulacja, oparta nie wiadomo na jakiéj podstawie, jest wielce niedogodną dla kupców i przemysłowców, to zbytecznem byłoby wykazywać. Czasem zwłoka dnia jednego może zachwiać stanowisko handlującego, gdy tymczasem przesyłki jego przetrzymywane są niesłusznie i bez potrzeby, trzy lub cztery dni w kasie kolei. Zwracamy przeto uwagę Izby handlowéj na tę niedogodność, mogącą być z łatwością usuniętą, gdyż zaprowadzenie wypłat codziennych, jak to ma miejsce na poczcie, nietylko nie zwiększy czynności biórowych, ale owszem zmniejszy takowe przez rozłożenie na cały tydzień zajęcia, wykonywanego dotąd w ciągu dwóch dni tylko. Jesteśmy przekonani, że pośrednictwo Izby handlowéj sprowadziłoby niewątpliwie pożądaną zmianę, bo Zarząd kolei nie może zastawiać się jakimkolwiek przepisem nadającym mu prawo do przetrzymywania w swych kasach cudzych pieniędzy.

◇ Lekarze i przyrodnicy, przejeżdżający przez nasze miasto, nie mogą słów znaleźć na opisanie téj serdecznie polskiéj gościnności, z jaką traktowani byli we Lwowie. Słuchając ich opowiadań przyznać musimy, że dzienniki lwowskie, dość szczegółowo zresztą opisujące dzieje Zjazdu, przez dobrze zrozumianą skromność, nawet w przybliżeniu nie dają nam wyobrażenia o przyjęciu miłych gości, w którém całe miasto gorący brało udział.

◇ Wczoraj na Kleparzu ceny zboża *przedtargowe* znacznie podniosły się od ostatniego targu; za pszenicę żądają 13 zł. płacą 12.50 do 12·70, żyto mniéj poszukiwane, stanęło już na 9 złr. Już w piątek było dosyć kupców zagranicznych i na targ dzisiejszy spodziewają się licznego zjazdu. Zwracamy uwagę na tę okoliczność.

= Wczoraj przed południem, w ogrodzie tutejszéj Kliniki, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu Józef Jawurek, były nauczyciel Seminarjum nauczycielskiego w Nowym Sączu.

Ze Szczawnicy.

O ty Długoszu z 1875 Laty, który się zgłodniałym wzrokiem włóczysz bezustannie po owym Grodzie sławnym prócz innych osobliwości i z różnych jam smoczych... bądź pozdrowiony: W bujnej imaginacji, pomimo 16 mil cesarskich z okładem widzę jak kronikarską swą buzię roztwierasz na wszystkie strony, ażeby coś połknąć i pełen litości ślę ci na przekąskę — nie barana — ale kozła ofiarnego, który się urodził wśród piękności szczawnickich. Urocza ta jego macierz, ma tyle cudnego uroku, że nie dziw się wcale, jeżeli go spożywasz, później niż myślałeś! Chciałem by sobie pobiegał pierwej i wśród malowniczych Pienin podziwiał na murawie rozkosznie obejmującej tak zwany „Leśny potok“ a na „Deptaku Józefiny“ zachwycał się widokiem wielu ślicznych nożek, którémi choćby na przekorę panu prezesowi, zawsze zachwycać będą krakowianki i tam zajrzał gdzie jedzących jedzą poskakał gdzie skaczą — a nareszcie choć westchnął gdzie płaczą!

Mówiąc o Szczawnicy, należy się pierwsze słówko jej gospodarzowi. Pan Szaley zasługuje na wszelkie uznanie. Jego bowiem staraniom zawdzięcza tutejszy zakład kąpielowy widoczny wzrost z każdym rokiem. Jeżeli zbiegiem jakich szczęśliwych okoliczności uda się zniszczyć przykre zawady, które w dotkliwy sposób ze wszystkich stron odgraniczają tę zbawienną odrobinę zdrowia jakiem tu bez zaprzeczenia natura cierpiących obdziela — to Szczawnickie kąpiele przy dobrych chęciach gospodarstwa pójdą o lepsze z zagranicznemi zapaśnicami swemi. Drogi wiodące do Szczawnicy są okropne. Puszczać na nie mizerny żywot nie dla każdego z schorzałych jest rzeczą bezpieczną, lecz jeżeli przybywający tutaj zrobi sumienny obrachunek z kosteczkami i znajdzie je wszystkie w nienaruszonym porządku, to dobroczynna natura tak mu sowicie wynagrodzi przebyte trudy, że wkrótce o wszystkich torturowych wstrząśnieniach zapomina i jeżeli go dreszcz przejmie kiedy, to tylko na wspomnienie niezbędnej a tyle znów mającej męczyć podróży do domu.

Źle czynią owi panowie lekarze, którzy tu wysyłają

⫠ Dziś w Teatrze letnim wodewil w 4 aktach *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje.*

+ W dniu 21 o godzinie 11 zrana, wybuchł straszny pożar w mieście Pułtusku. O godzinie 1 już większa połowa stała w ogniu. Pożar trwał całą dobę — ocalała zaledwie czwarta część miasta. Pułtusk, siedziba biskupów płockich. jest jedném z najstarożytniejszych miast polskich.

⊙ Dla młodzieńców chciwych bogatego ożenku, ważną pośpieszamy udzielić wiadomość. Oto, na przedmieściu Piasek otwarty został *kantor stręczeń małżeństw*, spełniający swoje zadanie śpiesznie, oględnie i po cenach umiarkowanych. Nie w celu reklamy, ale dla wykazania jak rozgałęzione są stosunki kantoru, możemy podać jako fakt, że za jedno doprowadzone do skutku małżeństwo, otrzymał kantor komisowego 3000 rubli! Spieszcie więc panowie kawalerowie — interes świetny do zrobienia — a koszta niech was nie trwożą, bo komisowe wypłaca się dopiero po ślubie... z posagu panny młodéj.

⫠ W depozycie Magistratu znajdują się dwa znalezione pugilaresy: jeden z kwotą złr. 6, w drugim zaś jest złr. 13 c. 20. Złożono także parasol.

ſ Jakkolwiek widzimy, iż wiele domów tego lata dostaje z wierzchu nowe sukienki, są jednak i takie, o których odnowieniu panowie właściciele ani myślą. I tak naprzykład na ulicy Szewskiéj z kamienicy pod L. 217 stary tynk odlatując kawałami, niemiłosiernie tłucze przechodniów po głowach. Już kilka osób skarżyło się na tę niedbałość.

⌗ Wczoraj w południe, podczas największéj ulewy stanął młody człowiek bez parasola przed księgarnią Friedleina, i z najzimniejszą krwią odczytywał tytuły dzieł wystawionych w oknie. I są jeszcze tacy, co narzekają na brak chęci do czytania u nas!

}{ W języku *urzędowym* galicyjskim (mającym wiele podobieństwa do języka polskiego) znajdujemy już próbki *zwrotów poetycznych* n. p. „C. k. Sąd krajowy Lwowski podaje do publicznéj wiadomości, żę w celu zaspokojenia *wywalczonéj* suny itd...." Kto wié, czy nie długo edykta sądowe nie będą pisane wierszem rymowanym, albo białym?!...

V W téj chwili otrzymujemy dodatkowy list od naszego korespondenta ze Szczawnicy, w którym donosi nam, że w niedzielę (25) odbyć się tam miał koncert p. Władysława Górskiego, solisty teatru i profesora konserwatorjum warszawskiego ze współudziałem p. S. śpiewaczki-amatorki i pana Lewi, artysty z Warszawy.

+ W zeszły piątek umarł w Warszawie prezes Banku Polskiego. Teofil Roguski.

W roku 1874 było w Warszawie 172 zakładów naukowych z 20.771 uczącemi się (13.374 płci męzkiéj i 7.397 płci żeńskiéj). W porównaniu z rokiem 1873 było uczących się więcéj o 1.964. W stosunku do ogólnéj ludności miejskiéj, procent uczących się wynosił 13.7%.

✕ Wczoraj wszystkie dzienniki lwowskie skonfiskowane zostały oprócz „Gazety Lwowskiéj. Te z nich które już były wyekspedjowane, przytrzymano w Przemyślu.

Kronika handlowa. przemysłowa i rolnicza.

Kraków 23 Lipca. Mimo to. że zagraniczne targi. jak to ostatnie sprawozdania z tychże doniosły, po większéj części trochę osłabły. dzisiejszy nasz targ utrzymał w zupełności ceny wtorkowe a ogólne usposobienie nic wcale się nie zmieniło. Przyczyna tego jedynie w tém leży, że sprzedający w nadziei utrzymania dalszéj hausse zbyt wysokie stawiali żądania, a nabywcy nie chcąc pozostać bezczynnie, nie mogli się do zagranicznych cen w zupełności zastosować i musieli porobić pewne ustępstwa na korzyść sprzedających. Tym sposobem targ krakowski wykazuje stosunkowo wyższe ceny niż targi innych placów.

Płacono: Pszenicę białą za netto 170 fnt. w. w. fl. 10·— 11·25, czerwoną od 9·50 —11, żółtą od 9·50—10·75, żyto polskie 160 fnt. od 6·75—7.25, podolskie od 6·—6.25 jęczmień browarny za 140 funt. 5·——5·25, na paszę od 4·— 4·50; Owies za 100 fnt. 3·50—4·; groch za 180 f. od ·—8·—·—. Rzepak za 150 fnt. od 10·75—11·—.

---

chorych dogorywających. Podróż albowiem taka tylko nieszczęśliwych prędzej i boleśniej dobija! W skutek podobnego lekceważenia cierpiących ofiar mieliśmy tutaj kilka pogrzebów. Wypadki te bądź co bądź przynoszące uszczerbek kąpielowej stawie, wywierają nadzwyczaj szkodliwy wpływ na umysły, które z powodu chorobliwego stanu zdrowia bardzo są skłonne do wszelkich imaginacyjnych przypuszczeń. Mówiąc o pogrzebach nie mogę przemilczeć, że wiele serdecznych łez zrosiło godną poszanowania mogiłę ś. p. Jelskiego, najczcigodniejszego człowieka, tę jednę z coraz rzadszych naszych z bronzu ulanych postaci.

Kolej z Tarnowa do N. Sącza prowadzona nie przyniesie, zdaniem mojem, wielkiej ulgi podróżnym od strony Krakowa do Szczawnicy się udającym. Będą mieli do przebycia od N. Sącza mil ośm, trzykroć fatalniejszej drogi niżeli ta, która obecnie liczy mil 16, chyba, że rząd krajowy przyjdzie z pomocą do wybudowania nowej, która ma być o połowę krótszą! Lekarzy praktykujących mamy tu sześciu, największą odznaczają się wziętością doktorowie Doskowski, Trembecki i Sciborowski. Wszyscy ci opiekunowie naszego zdrowia żyją z sobą w koleżeńskiej zgodzie. Złośliwy język nazwał by to koleżeństwo lekarskie „białym krukiem", ale ja nie zastanawiając się głęboko nad takiemi rzadkościami, mówię tylko że może ta zgoda wyjść na korzyść nie jednemu w smutnem położeniu znajdującemu się pacjentowi. Przynajmniej nie obawiamy się takiego wypadku przykrego jaki się stał w innym kąpielowym zakładzie, w Chinach czy w Galicji, rzecz mniejsza, ale gdzie jeden, że się tak wyrażę „Pan na Medycynie z przyległościami" nie chcąc podzielać trafnego sądu współkonsyljantów, przyczynił się uporem swojem do nagłej śmierci młodej mężatki osierocającej drobne dzieci.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika zagraniczna.

⊥ Policja Londynu składa się z 9.940 osób (w téj liczbie dozorców policyjnych (konstablów), 8.649. W pierwszym kwartale r. b. armja ta kosztowała niemniéj jak 1,099.851 funt. szterl.

)(W głównych warsztatach odeskiéj drogi żelaznéj zbudowano dla próby jeden wagon III. klasy o piętrze; budowa takiego wagonu ma na celu skracać długość pociągów.

V W Londynie mają postawić pomnik Byronowi zbierając fundusze drogą składek. Jak wiadomo familja zmarłego poety nie pozwoliła umieścić pamiątkowéj tablicy na grobie jego w Hucknall Torkard, uważając ten objaw czci publicznéj dla jenjuszu Byrona, dziś po latach 50ciu za spóźniony i za mały. Duma lordów po téj nauce kazała im zrehabilitować się w sposób odpowiedni ich narodowéj godności i oto stanie wspaniały pomnik, na którego wystawienie i Ameryka i Grecja składać swe datki obiecały.

Rozmaitości.

Na jeden z balów publicznych w Paryżu, brat, rzecz dość rzadka, zaprowadził swoją siostrę, w nadziei, że jéj tam wynajdzie męża. Eliza Damat tańczyła tylko z ludźmi dobre ubranymi.

— Czy pani pozwoli walca? — zapytał ją malarz pokojowy.

— Ależ panie, jesteś pan bez rękawiczek.

— Och! to nic nie szkodzi, — po walcu umyję sobie ręce.

Kilka uderzeń pięści zamienionych z bratem panny, dwadzieścia pięć franków szkody wypłaconéj właścicielowi za potłuczone szkło, wreszcie całe towarzystwo w areszcie policyjnym, — było następstwen odpowiedzi dowcipnego malarza. Najciekawszy przecież koniec, bo w kilka tygodni były wygłoszone zapowiedzi tego samego malarza z panną Damat, a narzeczona, jako prezent ślubny, posłała swemu narzeczonemu, dwanaście par rękawiczek duńskich.

Pomiędzy inseratami jednej z gazet pruskich z dnia 17 b. m. znajduje się następujące doniesienie: „Spóźnione! Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym daję niniejszém do wiadomości, iż wychowaniec mój, tapicer Paweł Backesch w środę 7 t. m. w tutejszym miejskim szpitalu zmarł i ztamtąd bez mego zezwolenia, nieuwiadomiwszy mię nawet o śmierci, pochowany został". Co za nietaktowność ze strony nieboszczyka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. S. M. w Jwoniczu. Korespondencji Pańskiej, jako nie podpisanej imiennie, a przytem zbyt jaskrawo opisującej stosunki miejscowe, zamieścić nie możemy. *Panu B. P. z Krakowa.* Przedewszystkiem potrzebujemy wiedzieć *od kogo* korespondencja pochodzi.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL pod RÓŻĄ. — Julius Hoffman kupiec z Wrocławia, Karolina hr. Stadnicka wł. dóbr z Galicji, Bolesław Rogonża administrator dóbr z Zawady. Emilia Rzewuska z synem wł. dr., Antoni Golotzi z synem urzęd. z Wiednia, Józef Katarzyński doktor med., Stanisław Niepokojczycki wł. dóbr z Warszawy, Julius Kohn kupiec z Mysłowic, Dr. Tadeusz Pożniak z matką c. k. admin. ze Lwowa, Henryk hr. Szembek dyrektor owczarni, Józef Bukowski z synem wł dóbr z Kongresówki, Roman Kucieński wł. dóbr z Bętkowic.

HOTEL KRAKOWSKI. — Hugo Sawicki wł. dóbr, Antoni Rożniecki wł. dóbr, Raymund Hurkowski wł. dóbr z Rosji, Joanna Jezierska z córką wł. dóbr z Syngóry, Natalia Stróżecka z córką z Brodów, Władysława Korzon z córką z Piotrkowa. Jan Burzyński wł. dóbr z Galicji, Teofil Cieśliński wł. dóbr z W. Księstwa Poznańskiego. Wiktor Migurski aptekarz z Krasnegostawu, Jan Grzegoszewski literat ze Lwowa, Zygmunt Klein z Chrzanowa, Teodora Radzimińska, Kazimiera Miklaszewska z Warszawy.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po pol.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedziele 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 27 lipca.

	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe	154	75	155	25
Talary pruskie	164	25	164	75
Dukat austr.	5	21	5	26
Napoleondor	8	88	8	95
20 mark. niem.	10	90	10	95
Srebro austr. za 100 złr. . .	101	50	102	—
Obl. indem. gal. za 100 złr.	87	90	88	25
4% listy zastawne	79	—	79	60
5 „ „ „	88	10	88	75
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	50	93	—
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	96	60	96	90
4 „ „ „ „ „ II (za rs. 100)	96	60	96	90
5 „ „ „ „ . . . . (za rs. 100)	93	75	94	25
4 „ b likw. w Król. pol. (za rs. 100)	80	25	81	—
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	227	—	227	55
„ „ lwow.-czer. „ 200	142	—	142	75
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90	50	91	—
„ banku hipot. gal. . . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	95	25	96	—
Oblig. kolei rumuńs. tal 100	30	—	30	15
Losy miasta Krakowa . . .	15	—	15	75
„ „ Bukaresztu . .	9	75	10	50
„ tureckie	53	50	54	—
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	50	113	—
„ „ z r. 1864 . .	134	—	134	50
„ „ węgierskiéj .	82	—	82	50

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

		godz.	m.	
do Lwowa	lokalny o godz.	6	m. 44	rano.
	pośpiesz. o godz.	9	m. 17	wiecz.
	osobowy „	10	„ 55	rano.
	„	10	„ 10	wiecz.
do Wiednia	pospiesz. „	7	„ 50	rano.
	osobowy „	6	„ 5	„
	„ „	3	„ 25	popoł.
do Wieliczki	osobowy „	11	„ 12	rano.
	mieszany „	11	„ 45	wiecz.
do Warszawy	posp. „	8	„ —	rano.
	osobowy „	3	„ 25	popoł.
do Wrocławia	pospiesz. „	6	„ 5	rano.
	osobowy „	8	„ —	„

Przychodzą:

		godz.	m.	
ze Lwowa	pośpiesz. o godz.	7	m. 15	rano.
	osobowy „	5	„ 21	„
	mieszany „	3	„ 10	popoł.
	lokalny „	8	„ 30	wiecz.
z Wiednia	pośpiesz. „	8	„ 50	wiecz.
	osobowy „	10	„ 5	„
	„ „	9	„ 50	rano.
	mieszany „	11	„ 18	„
z Wieliczki	osobowy „	7	„ 15	„
	mieszany „	8	„ —	wiecz.
z Warszawy	. . . . . „	6	„ —	„

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.